

# Tariku

Pewnego dnia ulicą szedł staruszek. Na imię miał Getachew. Nie miał nikogo, kto by się troszczył o niego. On również o nikogo się nie troszczył. Spał na ulicy, jak wielu innych ludzi. Zaczepiał przechodniów i zebrał o pieniądze i jedzenie. Niektórzy ludzie go nie lubili. Wyzywali go i przeganiali, oskarżając, że roznosi choroby.

Pewnego razu, gdy Getachew szedł ulicą, usłyszał nagle, że ktoś płacze. Przystanął, wyteżył słuch i podszedł w stronę, z której dobiegał płacz. Okazało się, że to płakał mały chłopiec siedzący na krawężniku między dwoma samochodami.

Getachew przyklęknął, spojrzał na chłopca i zapytał:

- Dlaczego płaczesz?

Chłopiec obrócił w jego stronę swoją zapałaną twarz.

- Czy jesteś głodny? - znów zapytał Getachew,

Chłopiec przytaknął.

- Mam tu coś do jedzenia - powiedział Getachew i podał chłopcu kromkę chleba, którą wcześniej otrzymał od jakiejś kobiety.

- Dziękuję - powiedział chłopiec i zaczął jeść.

- Jak masz na imię? - spytał Getachew.

- Tariku - odpowiedział chłopiec.

- Gdzie są twoi rodzice?

- Nie mam nikogo. Moi rodzice umarli - powiedział Tariku.

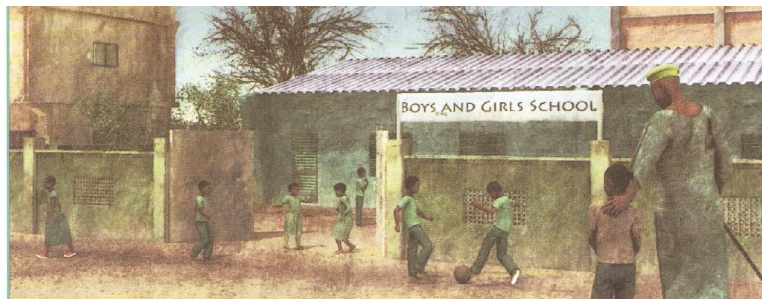
Getachew nie pytał już o nic więcej. Znał wiele dzieci o podobnych historiach. Ich rodzice umarli i nikt się nimi nie opiekuje. Wiele z nich włóczy się całymi dniami i nocami po ulicach, w poszukiwaniu jedzenia. Są zawsze czujni, by nie złapała ich policja.

- Możesz iść ze mną - powiedział Getachew - Jeśli chcesz to się tobą zaopiekuję.

Od tej pory Tariku i Getachew chodzili po ulicach razem. Tariku pokochał Getachewa, a Getachew pokochał Tariku. Byli dla siebie jak dziadek i wnuczek. Chociaż Getachew był szczęśliwy, że nie jest sam, to cały czas martwił się o chłopca i zastanawiał się jak mu lepiej pomóc. „Dziecko powinno chodzić do szkoły” - powtarzał sobie często. „Dziecko potrzebuje domu!”

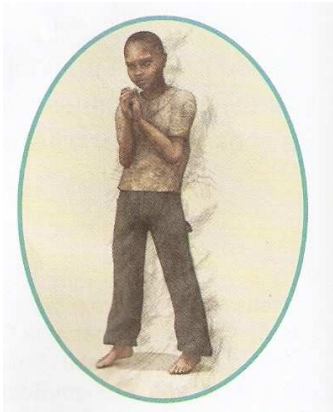
I było mu bardzo smutno, bo nie miał ani domu, ani pieniędzy na szkołę.

Pewnego dnia, kiedy przechodzili obok jakiejś szkoły, zobaczył, jak smutno Tariku patrzy na roześmiane dzieci w szkolnych mundurkach. To sprawiło, że Getachew czuł się jeszcze bardziej smutny.



Nagle jakiś chłopiec w szkolnym mundurku podbiegł do Getachewa i Tariku.

- Tariku! - Wykrzyknął z radością - Co ty tu robisz?



Okazało się, że był to Biniam, który znał Tariku. Pochodzili z tej samej wioski, ale Biniam przeprowadził się do wujka, do Addis Ababa, kiedy umarli mu rodzice. Kiedy Biniam usłyszał, że rodzice Tariku też umarli, bardzo mu współczuł.

- Getachew się teraz mną opiekuje - powiedział Tariku.

Biniam uklonił się Getachewowi z szacunkiem.

- Gdzie Pan mieszka? - zapytał starszka, a kiedy usłyszał, że mieszka na ulicy, zrozpaczony spuścił głowę.

- Wiem... - westchnął Getachew - Bardzo bym chciał postać Tariku do szkoły, pragnę dać mu prawdziwy dom... ale jestem zbyt biedny...

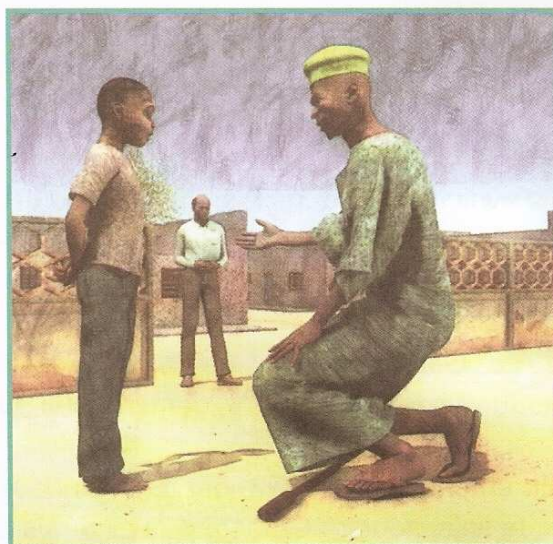
Kiedy Biniam to usłyszał, pomyślał chwilę i nagle jego twarz się rozjaśniła.

- Jeśli się zgodzicie, to mogę zaprowadzić Tariku do tego samego ośrodka, który mi pomaga! Są tam ludzie o dobrych sercach, którzy pomagają mi w szkole, dają mi nawet jedzenie i ubranie albo lekarstwa, kiedy jestem chory. Bez ich pomocy mój wujek nie dał by rady postać mnie do szkoły.

I tak się stało. Tariku i Getachew poszli z Biniamem do małego domu, w którym był sierociniec. Chociaż dom był mały i było tam już 42 dzieci, to pracownicy postanowili przyjąć Tariku pod swoją opiekę, kiedy wysłuchali jego historię. Wszystkie dzieci serdecznie go przywitwały. Kiedy przyszedł czas pożegnania się ze swoim opiekunem Getachewem, Tariku się rozplakał.

- Będę cię odwiedzał co tydzień - obiecał Getachew.

Tak więc Getachew znowu został sam. Ale teraz czuł się dobrze. Pokochał Tariku i był szczęśliwy, że chłopiec w końcu znalazł dom i że chodzi do szkoły.



Opowiadanie, które właśnie przeczytaliście to historia o dziecku z Etiopii, ułożona przez dzieci z sierocińca o nazwie: "Pozwólcie mi być dzieckiem" w Addis Ababie – stolicy Etiopii. Dzieci napisały tę historię na podstawie tego, co same doświadczyły. A oto imiona i nazwiska tych dzieci:

*Rihana Sebsbe, Bruktawit Mekuria, Mikiyas Brehanu, Kalkedan Dawet, Eskdar Asefa, Meaza Yallewe, Mekdas Kende, Abrham Belay, Andenet Ababu, Nabuyu Tamru, Mesekir Belay, Haile Kebede, Maron Zeben, Etagagne TESSfaye.*

A teraz, po przeczytaniu historii o Tariku zastanówcie się:

1. Jak czuli się Tariku i Getachew kiedy zostali przyjaciółmi, a jak czuli się wcześniej? Dlaczego?
2. Jest coś w tej historii co uważasz za niesprawiedliwe? Dlaczego? Jak można temu zaradzić?
3. Na początku historii Tariku jest sam. Znasz dzieci które nie mają nikogo? Co można zrobić żeby dzieci nie czuły się samotnie i miały przyjaciół?

**odpowiedzi na te pytania  
przyślijcie do nas:**

Piszcie do nas mailem:  
[tapori@interia.pl](mailto:tapori@interia.pl)  
lub pocztą: Tapori  
ul. Waszyngtona 8/4,  
03-910 Warszawa.